



Dr hab. Marek Melnuk, prof. UWM

Recenzja pracy doktorskiej mgr Sergiusza (Bogdan Matwiejczuk) pt. „Cerkiew prawosławna na Łemkowszczyźnie do 1918 roku. Studium historyczno-kanoniczne”

Problem i temat pracy

Podjęty w recenzowanej pracy doktorskiej problem badawczy wydaje się niezwykle doniosły. Jest tak z kilku powiązanych ze sobą powodów. [1] Doktorant zajął się problem życia religijnego społeczności łemkowskiej. Łemkowie to chrześcijanie pogranicza cywilizacyjnego gdzie spotyka się i przenika Zachód i Wschód Europy. Dzieje Łemków, ich życie duchowe jest naznaczone obecnością dwóch zasadniczych pierwiastków tradycji cywilizacji Europejskiej: grecko-bizantyńskiego i łacińskiego. Pluralizm kulturowy tego szczególnego obszaru niejako genetycznie zdeterminował tutaj różnorodność religijną. Pierwszy element tej różnorodności religijnej jest zapośredniczony w prawosławiu. Znalazło to swój szczególny wyraz w charakterze i specyfice chrześcijańskiej tradycji społeczności łemkowskiej. Oznacza to obecność w jej dziejach tradycji chrześcijańskiej związanej z dwoma Kościołami Wschodnimi: prawosławnym i grekokatolickim. Podobny podział dostrzeżemy w dzisiejszej Europie. Szczególnie Europa Środkowa i Wschodnia jest obszarem gdzie grecko-łacińska granica cywilizacyjna wyraźnie przebiega dzieląc Europę na dwie zasadnicze części. Jest to zarazem najtrwalsza granica, dzieląca nadal Europę. Jest to również jedno z głównych terytoriów dramatycznego procesu dziejowego polegającego na konfrontacji Wschodu i Zachodu cywilizacji śródziemnomorskiej. Podział ten ma istotne znaczenie dla świadomości etnicznej. Linia dzieląca katolicyzm i prawosławie w Europie sprawia taki sam podział wśród jednolitych etnicznie społeczności co powoduje odmienny rozwój kultury, świadomości narodowej, procesów historycznych. Dlatego często konflikt etniczny jest tutaj jednocześnie konfliktem religijnym. Podział ten ma istotne znaczenie również dla świadomości etnicznej, która formuje się nie tylko na podstawie czynników etnograficznych (język, folklor, kultura materialna) lecz według wzorów tożsamości wyznaniowej. Zatem to tradycja chrześcijaństwa wschodniego zarówno prawosławnego jak i grekokatolickiego określiła duchowe oblicze dziedzictwa kultury Łemków. Łemkowie żyjący na pograniczu Zachodu i Wschodu Europy znajdują się w specyficznej sytuacji: niejako otwartości kulturowej i religijnej na łacińskość a

jednocześnie muszą nieustannie bronić swej wschodniej bizantyńskiej tożsamości. Ma to decydujące znaczenie w trwaniu tej społeczności. Jej obrona jest ważna ponieważ kultura łemkowska jest typową kulturą tradycyjną, etniczną. Wiąże się z tym żywa obecność w niej wartości sakralnych, religijnych w potoczności życia codziennego. Kultura i religia stanowią w tej społeczności etnicznej spójną jedność, wzajemnie się warunkują i przenikają. Rdzeniem tej kultury, jej metafizycznym iadrem jest wschodnie chrześcijaństwo. Za całą kulturą łemkowską stoi filozofia życia, która jest odzwierciedleniem filozofii chrześcijaństwa wschodniego. Jest metafizyczna legitymizacja istnienia łemkowskiego społeczeństwa w sytuacji rozproszenia i utraty przez jego znaczną część realnego poczucia posiadania ziemi - małej ojczyzny, która im brutalnie odebrano po II wojnie światowej poprzez deportację najpierw do ZSRR i później w wyniku przymusowego przesiedlenia na „ziemie odzyskane” w 1947 roku. Bez chrześcijaństwa wschodniego, jego teologii nie możliwe jest istnienie Łemków w ich dotychczasowej etnicznej formie i strukturze. Jest to Ich Logos, transcendentny sens, źródło tożsamości. Podkreślam tutaj użycie pojęcia „wschodnie chrześcijaństwo” dlatego, że ten religijny, metafizyczny rdzeń kultury łemkowskiej jest wiatkowo odporny na wzrastające podziały wśród Łemków: prawosławnych i grekokatolików. Łemkowie prawosławni czy grekokatolicy w niczym się nie różnią w swym sakralnym przeżywaniu codzienności. Wzrastające podziały zdają się nie docierać do fundamentów ich etniczności. Dzięki temu jednocześnie docieramy najprawdopodobniej do fundamentów kultury łemkowskiej. Decyduje to chyba o trwałości i ciągłości kulturowej Łemków. Ta kultura będzie istnieć tak długo jak nienaruszony zostanie jej religijny fundament. Jego naruszenie (np. desakralizacja młodego pokolenia) oznaczać będzie nieuchronnie przerwanie ciągłości etniczności Łemków. To metafizyczne religijne jądro etniczności Łemków może jednak być zachowane a nawet przetransformowane na miarę potrzeb i wyzwań współczesności. Równoznaczne to będzie jednak z rozwojem życia religijnego. Tylko dzięki temu będzie możliwe przetrwanie duchowe łemkowskiej etniczności

[2] Doktorat przedstawiony mi do oceny to pierwsza próba ukazania w syntetyczny sposób roli Kościoła prawosławnego w życiu społeczności łemkowskiej rozpatrywanej w dziejach państwa polskiego w XX wieku. Autor wybrał ten okres nieprzypadkowo. Dążył do całościowego ujęcia problemu, który zwykle jest rozpatrywany w mniejszych okresach czasowych. Są to zwykle: przełom XIX i XX wiek; lata 1914-1918; okres II Rzeczypospolitej; II wojna światowa; czas PRL; III Rzeczypospolita.

[3] Autor poprzez wybór swego problemu badawczego sprzeciwia się też częstemu redukowaniu problematyki łemkowskiej - w jej wymiarze religijnym - zwykle do jakiegoś jednego aspektu. Warto zauważyć, że są to bardzo często zagadnienia, które dotyczą: dziejów i współczesności katolików obrządku ukraińsko-bizantyńskiego (Kościoła greckokatolickiego) oraz odrodzenia się prawosławia w łonie społeczności łemkowskiej. Mamy tutaj zatem antynomiczną wizję religijnych procesów zachodzących w tej społeczności. Czytelnik tych publikacji może odnieść wrażenie, że Łemkowie w swym życiu religijnym niczym innym się nie zajmowali jak tylko fascynowali się Rosją i rosyjskim prawosławiem i walczyli z ukraińskim nacjonalizmem. A taki właśnie schemat wyłania się z przeglądu wielu opracowań na temat życia religijnego. Zatem od wielu lat brakowało prac naukowej z dziedziny historii oraz teologii, która by systematycznie przedstawiała fenomen łemkowskiego prawosławia sam w sobie a nie jako zagadnienie uwikłane w szersze problemy, np. problemy religijnej tożsamości na ziemiach ukraińskich wielowyznaniowej i wieloetnicznej Rzeczypospolitej oraz współczesnych tego konsekwencji. Przedstawiona mi do recenzji praca wychodzi naprzeciw tym problemom.

[4] Tytuł recenzowanej rozprawy doktorskiej zwraca uwagę czytelnika na znacznie i wagę ciągłości obecności Kościoła prawosławnego w społeczności, która jest w trakcie procesu swego formowania się. Jego istota jest powiązanie tożsamości religijnej i etnicznej, która ukształtowała się w niezwykle trudnych uwarunkowaniach społecznych i politycznych. Sformułowany w ten sposób problem badawczy jest niezwykle ważny. Jednak wołałbym, aby ten problem badawczy - ze względu na swą doniosłość - został gruntowniej przedstawiony. Można był to uczynić w formie kilku podstawowych pytań, które precyzowałyby podietv problem badawczy. Interesująca Doktoranta problematyka mogła być sprecyzowana również poprzez przywołanie i krytyczną analizę szeregu opracowań, które dotykaia choć nieznacznie ale jednak wyznaczają główne nurty interesującej Go problematyki. Samo ich zebranie we „Wstępie” (s. 7) to stanowczo za mało! Oczywiście one pojawiaia się w bibliografii i przypisach ale zebranie ich i ocena merytoryczna na początku pracy byłaby właściwa. Zamiast tego Czytelnik doktoratu musi uwierzyć, że spis publikacji na stronie 7 to najważniejsze opracowania związane z podjętym problem badawczym.

[5] Warto zauważyć, że podietv problem dotyczy unikalnego problemu jakim jest uwikłania łemkowskiego prawosławia w działania ateistycznych i antychrześcijańskich reżimów totalitarnych XX w. Otóż po 1945 roku nastąpiło tutaj zjawisko masowego odpływu Łemków-prawosławnych z ich małej ojczyzny. Zniszczenie ich małej ojczyzny nastąpiło w wyniku działania ideologii totalitarnych. To komuniści zastosowali na nich masowa

deportację, która miała na celu ujednolicenie narodowe Polski po 1945 roku. Z powodu tej ideologii Łemkowie w krótkim czasie musieli pozostawić całą swą spuściznę materialną: kościoły, cmentarze, plebanie, domy, instytucje charytatywne, w których i poprzez które manifestowało się w tym konkretnym miejscu wschodniosłowiańskie *sacrum*. Pozostała po nich sakralna pustka, która została wypełniona przez łaciński katolicyzm. Oni zaś w tym „innym” świecie tzw. „ziemi odzyskanych” musieli przenieść i odnawiać swe prawosławne *sacrum* po utracie swych stron rodzinnych. A gdy nastąpiły powroty po 1956 roku stali się ludźmi niechcianymi, obcymi na własnej ziemi. Praca prezentuje próbę wejścia w ten interesujący proces, który można określić jako wierność własnemu dziedzictwu religijnemu i kulturowemu. Wybrana periodyzacja (1918-2018) jeszcze bardziej wzmacnia idee przyświecającej powstaniu tej pracy. Ukazuje bowiem ciągłość i trwałość łemkowskiej tożsamości jako tej, która zbudowana jest – naipierw - na idei powrotu do wiary ojców- a później na wierności prawosławiu.

Baza źródłowa i opracowania

Cenną zaletą recenzowanej pracy jest właściwy dobór źródeł. Praca opiera się na źródłach nigdy - pod tym kątem - dotąd tak gruntownie i całościowo nie przestudiowanych. Są to dokumenty wytworzone w łonie Kościoła prawosławnego. Ich analiza daje wejście w dramatyczne wybory przed, którymi stawali prawosławni biskupi, duchowieństwo i świeccy zmuszeni do obrony a czasem wręcz przetrwania swego wyznania. Autor jednak nie podzielił źródeł na „źródła podstawowe” i „dokumenty drugorzędne”. Autor mógł je podzielić na kilka kategorii ze względu na ich rangę. Doktorant powinien też wytłumaczyć dlaczego zrezygnował z badań w zasobach IPN. Warto było wejść w jakąś próbę polemiki z pływaciami z tej instytucji głosami oskarżającymi prawosławnych o ugodowość z polityką wznosiową PRL. Podobnie należało postąpić z literaturą. Autor powinien wyraźnie wyodrębnić prace naukowe o podstawowym znaczeniu dla obranego problemu badawczego od prac o pomocniczych, które jedynie nakreślały kontekst jego badań. Np. praca T. Olszańskiego to praca w istocie popularno naukowa. A jej autor nie posiada wykształcenia historycznego! A mimo tego jest cytowana na równi z pracami badaczy wyspecjalizowanych w problematyce łemkowskiej(Dudra, Moklak, Wójtowicz). Należało też wyodrębnić wyraźnie prace publicystyczne. „Przegląd Prawosławny” nie jest przecież czasopiśmie naukowym. Mimo tego doktorant stosunkowo umiejętnie łączy sobie ze źródłami, które wybrał jako podstawę swej analizy. Wszystkie je wykorzystując i swobodnie porusza się wśród nich. Ważne jest też zamieszczenie niektórych z nich w Aneksie. Jednak mógł je wyraźniej powiązać z narracją doktoratu poprzez rozbudowane odnośniki.

Struktura pracy

Podział na rozdziały, który odnalazłem w pracy Doktoranta jest pod względem formalnym wręcz doskonały. Oddaje on bowiem we właściwy sposób dynamikę procesów historycznych, w które zostali uwikłani Łemkowie w XIX i XX wieku. Sadzę, że taka periodyzacja może być wzorem dla innych badaczy tej problematyki, którym czasem brakuje szerszej perspektywy w analizie jakiegoś jednego zagadnienia związanego z historią Łemków.

W rozdziale pierwszym pt. „Powrót Łemków do prawosławia na przełomie XIX i XX wieku” autor próbował zarysować procesy antyunijne wśród Łemków, które doprowadziły do wykrystalizowania się idei odrodzenia prawosławia wśród tej społeczności. Aby ukazać kontekst tego procesu autor próbował nakreślić obraz obecności Kościoła prawosławnego na terenie Łemkowszczyzny (s. 10-13). Uważam ten zarys za nieudany. Nie wiemy co decydowało o specyfice „łemkowskiego” prawosławia widocznym wyrażnie w porównaniu z innymi obszarami dominacji prawosławia. Autor pominął tutaj dziedzictwo wieloetnicznej i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej, które obejmuje prawosławie w równym stopniu co katolicyzm. Doktorant również całkiem słusznie dostrzegał początki prawosławia na łemkowszczyźnie, które należy ujmować w perspektywie tradycji Cyryla i Metodego, lecz należało by poszukując początków prawosławia na Łemkowszczyźnie skoncentrować się na XII wieku. Ale przede wszystkim należało wskazać to wszystko co budziło sprzeciw Łemków w Kościele greckokatolickim. A była to przede wszystkim duchowość unicka jako forma religijności szczególnie silnie przeniknięta formami masowej pobożności ludowej wypracowanej przez katolicyzm. Doprowadziło to do częściowego upodobnienia życia religijnego unitów do wzorów Kościoła łacińskiego. To zaś umożliwiało przenikaniu innych elementów łacińskiej tradycji liturgicznej. Zagadnienie łatinizacji możemy prześledzić na przykładzie zaadaptowanego przez unitów łacińskiego święta Bożego Ciała. W tradycji katolickiej jest to publiczny kult Eucharystii poza samą liturgią Mszy św., który na Zachodzie rozpoczął się w XII w. i został ustanowiony osobnym świętem w 1246 r. Wschód - zgodnie ze wspólną również dla Zachodu tradycją pierwszego tysiąclecia - nie praktykował takiego osobnego i specjalnego kultu. Kult Eucharystii łączono nadal ściśle i wyłącznie z liturgią Mszy św. Poza nią Eucharystia nie była demonstrowana publicznie. Nie negowano istnienia teologicznych racji takiego kultu lecz taka tradycja tutaj zwyczajnie nie istniała. Synod zamojski z roku 1720 r. który miał na celu zatrzymanie procesu niekontrolowanej

latynizacji obrządku unickiego uchwalił formalnie usankcjonowanie procesji z monstrancjami, co wiązało się z wprowadzaniem święta Bożego Ciała. W 1738 r. wydrukowano odpowiednie teksty liturgiczne na to święto. W 1891 r. synod lwowski święto Bożego Ciała zaliczył do świąt głównych i nakazał obchodzić je w czwartek po niedzieli Wszystkich Świętych (pierwsza niedziela po Zesłaniu Ducha Św.) z przeniesieniem na niedzielę. Święto to nazywano „świętem Przenajświętszej Eucharystii”. Tradycja to została potwierdzona przez Rzym w 1940 r. w czasie reformy księgi liturgicznej dla grekokatolików. Wówczas też zmieniono nazwę święta, która brzmi: „ Uroczysty pokłon Przeczystemu sakramentowi Ciała i Krwi Pana Naszego Jezusa Chrystusa”. Na podanym przykładzie widać jak przebiegał mechanizm przystosowania łacińskiej tradycji liturgicznej do wymogów liturgii bizantyńskiej. Przede wszystkim widać tutaj pragnienie aby łaciński uroczysty kult Eucharystii poza Mszą św. złączyć w jakiś sposób z ofiarą bezkrwawą Mszy św. i komunią co jest niewątpliwie istotą sakramentu Eucharystii. Dlatego święto to przeniesiono z czwartku - jak to ma miejsce w tradycji łacińskiej - na niedzielę, która jest dniem ściśle związanym z liturgią Eucharystii. Ta sama myśl zdawała się przyświecać zmianom nazwy święta. Łacińska nazwa - „Boże Ciało” nigdy nie została zaakceptowana. Zamiast niej grekokatolicy liturgiści zgodnie ze swą wschodnią tradycją użyli biblijnego i teologicznego określenia - „Eucharystia” i „Sakrament ciała i krwi Chrystusa”. Ten sam sposób akomodacji tradycji łacińskiej na grunt bizantyński odnajdujemy w kulcie Serca Chrystusa. Dogmatyczną podstawą święta i jego istotą tego jest kult Miłości Boga w postaci symbolu cierpiącego serca Chrystusa, ustanowione w 1856 r. W 1899 r. papież Leon XIII poświęcił cały świat sercu Chrystusowemu. Dniem obchodzenia tego święta jest piątek po drugiej niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego. Grekokatolicy teologowie i biskupi adaptując to święto wychodzili z założenia, liturgia Kościoła wschodniego zawiera analogiczne treści co kult Serca Chrystusa. Np. nabożeństwa Liturgii bizantyńskiej cyklu tygodniowego: środa i piątek poświęcone są wspomnieniom cierpienia i Męki Chrystusa a w tekstach liturgicznych wspomina się często o cierpieniu serca Chrystusa. Łemkowie – stali się prawosławnymi ze względu na tę specyfikę grekokatolickiej myśli teologicznej XIX wieku, która próbowała zbyt powierzchownie połączyć teologię prawosławną i katolicką. Rodziła ona sprzeciw może i dlatego, że unia brzeska została tutaj przyjęta z stuletnim opóźnieniem.

W rozdziale drugim pt. „Cerkiew prawosławna na Łemkowszczyźnie w okresie międzywojennym” autor zawarł całkiem samodzielnie i poprawnie skonstruowaną

syntezę powrotu Łemków do prawosławia. Autor wskazał na czym polegał proces odrzuceniem przez nich „uniatyzmu”. Jest on wsparty solidnym materiałem źródłowym. Sadzę, że jest to najlepszy fragment całego doktoratu.

Rozdział trzeci nt. „Łemkowszczyzna w latach II wojny światowej-aspekt wyznaniowy” (s. 111-130) zawiera trzy części. Pierwsza (s. 111-114) to charakterystyka ogólna sytuacji prawnej prawosławia pod okupacją niemiecką w generalnym Gubernatorstwie i dystrykcie Galicja. Druga część to (s. 114-130) opis struktury administracyjnej diecezji krakowsko-łemkowsko-lwowskiej, która powstała w wyniku nowego podziału administracyjnego wprowadzonego przez niemieckie władze okupacyjne w 1940 roku. Część trzecia jest próbą zrysowania sytuacji religijnej na Łemkowszczyźnie po wkroczeniu wojsk radzieckich w lipcu 1944 roku. Najważniejszym dokumentem, który został poddany skrupulatnej analizie jest raport o sytuacji Kościoła prawosławnego na Łemkowszczyźnie autorstwa ks. Piotra Tarnowskiego – administratora parafii łemkowskich z 1945 roku.

Rozdział IV pt. „Akcja Wisła i jej konsekwencje dla życia religijnego Łemków” (ss. 131-145) jest szkicem przebiegu i skutków deportacji ludności ukraińskiej z Polski Południowo-Wschodniej na tzw. „ziemie odzyskane” w 1947 roku oraz wszystkich wynikłych z tego wydarzenia dla Kościoła prawosławnego na tym obszarze destrukcyjnych procesów. Zasada kompozycyjna tego rozdziału polega na przeciwstawieniu dwóch procesów dziejowych: zaniku struktur prawosławnych ziemiach łemkowskich i próbie ich odbudowy w miejscach gdzie Łemkowie zostali deportowani. Doktorant pokazał jak po 1945 roku Kościół prawosławny radził sobie z wyzwaniem jakim była konieczność stworzenia nowych struktur administracyjnych, które miały się stać narzędziem skutecznego duszpasterstwa w realiach komunistycznego państwa. Z tego powodu skoncentrowano się przede wszystkim na budowie struktur parafialnych. Doktorant trafnie przedstawił kształtowanie się po II wojny światowej nowej struktury Kościoła prawosławnego, której ważną częścią byli Łemkowie. W dużym stopniu była ona przeniesieniem łacińsko-bizantyńskiego pogranicza cywilizacyjnego dawnej Rzeczypospolitej. Doktorant podkreślił, że proces kształtowania się prawosławnych struktur parafialnych w realiach władzy komunistycznej zaczął się już w 1946 roku. Nastąpiło to w wyniku utworzeniu Prawosławnej Administratury Ziemi Odzyskanych. Doktoranta wskazał tym samym na sporą aktywność władz Kościoła prawosławnego wobec ofiar akcji „Wisła”. Mógł jednak równoległe pokazać jak władze komunistyczne dążyły do instrumentalnego

traktowania prawosławnych w swej polityce wyznaniowej wobec Kościoła Greckokatolickiego, która miała na celu asymilację ludności ukraińskiej oraz skłócenia grekokatolików z prawosławnymi.

Rozdział V pt. „Cerkiew prawosławna na Łemkowszczyźnie w latach 1948-2018” to prezentacja procesu odrodzenia się struktur parafialnych na Łemkowszczyźnie po 1956 roku. Tutaj warto zwrócić uwagę na trafną obronę Kościoła prawosławnego przed zarzutami o przejęcia upaństwowionych świątyn Kościoła Greckokatolickiego na ziemiach wschodnio-południowej Polski oraz popieranie procesu powoływania parafii tego wyznania wśród ludności grekokatolickiej, która powróciła w rodzinne strony. Doktorant słusznie tłumaczy to uwarunkowaniami historycznymi i politycznymi. Wśród nich były to szczególnie: pragnienie ratowania grekokatolików przed latynizacją w obrządku łacińskim oraz praktycznym dążeniem do ratowaniem ich świątyn.

Wnioski końcowe

Zakończenie pracy wydaje się zbyt lakoniczne. Wydaje mi się, że należało zagadnienia poruszone w pięciu rozdziałach zebrać w jedną syntetyczną całość. Należało wskazać również nowe obszary badawcze. Takim nowym zagadaniem może być łemkowska myśl religijna, rola książki oraz prasy religijnej w ich życiu duchowym. Przecież nie są Oni jedynie budowniczymi świątyn. A za wiernością prawosławiu stało coś więcej niż przywiązanie do rodzimej tradycji, konserwatyzm ludzi gór, XIX wieczna fascynacja moskiewskim prawosławiem czy panslawizm! Ta obszerna praca doktorska posiada aparat naukowy w postaci Bibliografii oraz Aneksu. W niektórych miejscach widać, że Doktorant spieszył się z redakcją pracy. Jeśli zaś idzie o poprawność językową ocenianej tu dysertacji, to uznać ją można za poprawną i funkcjonalną, czyli komunikatywną bez większych zastrzeżeń, choć warto by poprawić rozmaite niezręczności. Np. miejscami pojawia się styl kaznodziejski oraz apologetyczny. Wytknięcie usterek nie deprecjonuje rozprawy, niewątpliwie wartościowej. Ich wskazanie powinno być zachętą dla Doktoranta, aby przeprowadził korektę tekstu przed oddaniem dysertacji do druku, na co rozprawa ta z pewnością zasługuje. Sadzę, że taka monografia spotka się z dużym zainteresowaniem czytelników i wywoła żywą dyskusję naukową.

Niech mi będzie zatem wolno zamknąć tę opinię formułą urzędową, ale też i oddającą głębokie przekonanie recenzenta, że przedłożona mi do oceny rozprawa doktorska jest pracą

poznawczo wartościową i metodologicznie dojrzałą. Spełnia warunki, których od tego rodzaju dysertacji się oczekuje i może stanowić podstawę dopuszczenia Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Olsztyn, 28.08. 2020 r.

dr hab. Marek Melnyk, prof. UWM

